



I Łowy Szczecineckich Kół Łowieckich Na Drapieźnika 2015



Szczecinek jest jednym z większych i posiadających atrakcyjnie walory turystyczne miast województwa zachodniopomorskiego, położenie tego miasta na granicy trzech województw sprzyja wielu kontaktom tak gospodarczym, jaki i towarzyskim. Jedynym mankamentem jest spore oddalenie od miasta wojewódzkiego, Szczecina. W zachodniopomorskim wiele kół łowieckich, skupionych w większych miastach, podejmowało próby integracji. Jednym z pierwszych oczywiście jest Połczyn Zdrój i za sprawą posła RP Stanisława WZIĄTKA ówczesnego Burmistrza Połczyna Zdroju z funkcjonującą od wielu już lat imprezą łowiecką Euroregionalnymi Spotkaniami

Myśliwskimi. Impreza znana jest w kręgu myśliwskim Polski i Europy, ale i nie tylko, polonia amerykańska równie emocjonalnie wypowiada się na ten temat. Będąc kilka lat temu w Stanach słyszałem bardzo pochlebne zdanie o imprezie połczyńskiej. Podobnie zresztą jak myśliwi polscy mają swoje wyrobione pozytywne zdanie. I co ciekawe, zmienia się ta impreza na lepsze z każdym, następnym rokiem, coraz bardziej wpisuje się w kalendarz myśliwski. Nowe pomysły, nowe stoiska wystawiennicze, a najważniejsze, że coraz bardziej integruje się ta impreza w środowisku Połczyna Zdroju, ze środowiskiem kuracjuszy i turystów, licznie odwiedzających te miasto w okresie przełomu miesiąca sierpnia i września każdego roku. Podobnie przedstawia się sytuacja z pobliskimi Barwicami i konkursem sygnalistów łowieckich o puchar niedźwiedzia barwickiego. Choć w ostatnich latach trochę jakby straciła na znaczeniu. Zapewne zmiana ta jest w dużej mierze oparta na ekonomicznym fundamencie. Nie można zapomnieć oczywiście o imprezach myśliwskich organizowanych w nieodległym Przechlewie i w Człuchowie, którego święto myśliwskie zatacza coraz to większy krąg i staje się coraz prężniejszą imprezą myśliwską. Dzięki sporemu zaangażowaniu całego miasta w ramach dobrze pojętej kulturalnej promocji środowiska miejskiego.

Szczecinek jakby trochę odstaje od sąsiednich miast skupiających brać myśliwską, choć jest miastem, w którym znajduje się siedziba jednej z większych Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych w Polsce, to środowisko myśliwskie pozostaje jakby na marginesie wydarzeń kulturalnych. Jednak, mimo to, Szczecinek znajdując się w środku tych wydarzeń związanych z łowiectwem odkrywa po woli karty, którymi przyćmiewa inne wydarzenia kulturalne, niczym ukryty diament. Miasto jako nieliczne w województwie zachodniopomorskim dysponuje osobną salą wystawienniczą w Muzeum Regionalnym, poświęconą wyłącznie myślistwu. Już w latach sześćdziesiątych poprzedniego wieku, poseł ziemi szczecineckiej Józef MACIECHOWSKI szczególnie zabiegał o utworzenie w Szczecinku muzeum leśnictwa i łowiectwa. Dopiero po zmianie siedziby Muzeum Regionalnego, ówczesny Dyrektor Jerzy DUDŹ zainicjował powstanie osobnej ekspozycji poświęconej łowiectwu i myślistwu na ziemiach szczecineckich, tym samym doprowadził, choć w jakiejś części zapoczątkowany proces podjęty przez posła MACIECHOWSKIEGO. Teraz w naszej myśliwskiej gestii jest podjęcie wysiłku, zmierzającego do podniesienia rangi łowiectwa na ziemiach szczecineckich i pokazanie się z tej dobrej strony dla ogółu społeczeństwa.

RDLP skupia leśnictwa wyjątkowo bogate w zwierzynę łowną, a i krajobrazowo są one jednymi z piękniejszych w Polsce, bogate w dary lasu, jakimi są grzyby i wszelkiego rodzaju jadalne owoce i jagody, których posmakowania nikt nie odmówi, nawet najbardziej uparty niejadek. Dania te królują w ośrodkach agroturystycznych i na kwaterach myśliwskich, gdzie serwowane są w pierwszej kolejności dania regionalne, okraszone właśnie darami lasu. Każda oficjalna impreza organizowana przez środowisko myśliwskie, szczyty się takimi daniami i przekąskami za każdym razem wprowadzając na stół coraz to wykwintniejsze leśne przysmaki.

Kilka zdań wcześniej wspomniałem o darach lasu, tak jak to zazwyczaj w swoich pokazach kulinarnych przedstawia myśliwy i fascynat tradycyjnej polskiej kuchni myśliwskiej pan Krzysztof LECHOWSKI, Prezes Firmy Provincia z Tomaszowa Mazowieckiego, że dziczyzna i dary lasu, w postaci owoców, jagód i grzybów są tymi produktami, którymi nasza Polska kuchnia, może zauroczyć najbardziej wybrednego smakosza Europy.

Dla nas, smaki kuchni nie są również obce, urok polowania o każdej porze roku, niezależnie od pogody w okolicy Szczecinka jest równie urokliwy i dla braci myśliwskiej naszego miasta Szczecinka jak i dla myśliwych zagranicznych będących częstymi gośćmi nierzadko wielokrotnie, naszych Kół Łowieckich, podczas organizowanych dla nich polowań.

Każdy z nas ma w sobie pierwiastek przyjaźni i chęci przyjacielskiego kontaktowania się z sąsiadem. Właśnie na bazie tej szczerzej, prostej i niewysublimowanej przyjaźni, i koleżeństwa podejmujemy wspólne kroki do zjednoczenia swoich dążeń, i pomysłów związanych z kultywowaniem tradycji i utrzymania przyjacielskich więzi pomiędzy kolegami myśliwymi i kołami łowieckimi. Stąd też narodziła się chęć spotkań integracyjnych, konsolidujących brać łowiecką Szczecinka. Pierwsze takie kroki podjęto w roku obchodów 70 lecia PZŁ, gdzie wszystkie Koła Łowieckie Szczecinka podjęły pierwszą w historii próbę podejmowania wspólnych inicjatyw organizacyjnych na rzecz środowiska myśliwskiego i miasta. Owocem tej współpracy były dość bogato i efektywnie, przygotowane obchody 70 lecia PZŁ obchodzone w Szczecinku, połączone między innymi z wystawą łowiecką, zorganizowaną w pomieszczeniach RDPL, w Szczecinku. Jednak w tym czasie gro obowiązków spadło na Wojskowe Koła Łowieckie, które w dużym stopniu wysiłek organizacyjny podjęły na siebie wywiązując się z niego w stopniu doskonałym.

Przez kilka kolejnych lat współpraca pomiędzy kołami ograniczała się jedynie do skromnej współpracy gospodarczej polegającej na łączonych polowaniach dewizowych i kilku wspólnych spotkaniach najczęściej w gronie Zarządów Kół Łowieckich. W ostatnich latach współpraca pomiędzy kołami w dużym stopniu ożywiła się i dokładnie uwidacznia się trend do wspólnej działalności w krzewieniu kultury i zwyczajów łowieckich, a także do wspólnego integrowania się środowiska myśliwskiego Szczecinka w celach Sensu stricto ekonomicznych.

Tego przejawem było zorganizowanie 20 lipca 2013 pierwszego meczu piłki nożnej „o miedzę” pomiędzy Kołami Łowieckimi DARZBÓR a OSTOJA tak się złożyło, iż zwycięzcą tego pojedynku zostało Koło Łowieckie OSTOJA z wynikiem dziewięciu bramek, Koło Łowieckie DARZBÓR zdobyło w tym czasie trzy bramki. Impreza połączona była z piknikiem rodzinnym, na którym nie zabrakło pieczonego dzika, grillowanych kiełbasek i złocistego trunku podawanego w kufiach. Impreza trwała do późnych godzin wieczornych. W kolejnym roku 2014 podobny mecz odbył się pomiędzy kołami DARZBÓR i PONOWA. W między czasie od piętnastu lat, Koła Łowieckie, co roku, wspólnie organizują w okolicy, święta 3 listopada wspólne Msze Św. poświęcone naszemu patronowi Św. Hubertowi od początku zawsze w kościele pod wezwaniem Św. Franciszka z Asyżu, który przygarnął nas swoją opieką duszpasterską, a parafia tego kościoła znajduje się w naszym mieście - Szczecinku. Jedno z głównych miejsc wnętrza kościoła poświęcone jest właśnie naszemu patronowi. Znajdują się tam wota przekazane przez Koła Łowieckie oraz myśliwych indywidualnych. Na oficjalnej stronie parafii Św. Franciszka z Asyżu, znajduje się dokładna lista darczyńców. Każde zakończenie Mszy Św. celebrowane jest wspólnym posiłkiem przy skrzącym się wieczornym ogniskiem rozświetlającym gwieździste niebo, bowiem trzeba dodać, iż jest to okres późnej jesieni, ale od początku nigdy tego dnia, kiedy odbywała się ceremonia Mszy Św. nie padał deszcz.

Przez szereg lat niektórzy koledzy z naszych kół dążyli do wypracowania wspólnych, integrujących nas imprez, na przykład organizacji obchodów świąt myśliwskich, uroczystości okolicznościowych, spotkań i festynów, w tym pikników rodzinnych, i w końcu wspólnych interesów konsolidujących nasze środowisko myśliwskie. Każdy z myśliwych ma swój drobny, ale jakże istotny udział w tym dążeniu. Nie wystarcza nam już wspólne spotkanie w środowisku koła łowieckiego, wspólnie dążymy do pewnego

rodzaju integracji i właśnie na wskutek wcześniejszych starań garstki osób w przeddzień 3 listopada 2014 doszliśmy do wniosku, że nie możemy poprzestać na jedynie Mszy Hubertowskiej. W konsekwencji prowadzonych rozmów w dniu 25 listopada 2014 roku doszło do wspólnego spotkania przedstawicieli Kół Łowieckich Szczecinka w siedzibie Koła Łowieckiego OSTOJA, gdzie wypracowano wspólne przedsięwzięcia i cele do wspólnego osiągnięcia. Pierwszym integrującym nasze środowisko przedsięwzięciem było zaplanowanie i zorganizowanie I Łowów Ziemi Szczecineckiej Na Drapieżniki w dniach 05 – 07. lutego 2015.r., których zakończenie przewidziano w siedzibie Koła Łowieckiego DARZBÓR w Kucharowie.

Rozpoczęcie tego polowania odbyło się bez niepotrzebnego rozgłosu w sposób całkowicie symboliczny w dniu 5 lutego. Wszyscy myśliwi chcący uczestniczyć w uroczystym pokocie udali się do kniei w swoich kołach łowieckich i przez trzy dni polowali indywidualnie na lisy. W dniu 7 lutego przed pokotem uczestnicy polowań zgłaszali ilość pozyskanych w tych dniach lisów i umieszczali je na pokocie. Myśliwy, który pozyskał w tym czasie największą ilość lisów uzyskał miano Króla polowania. I tak kolejne miejsce to I V-ce król polowania i II V-ce król polowania. Nie można było zapomnieć o jedynej Dianie biorącej udział w polowaniu, która uzyskała miano Królowej polowania w kategorii Dian. Wśród czterech Kół Łowieckich DARZBORU, OSTOI, OSZCZEPU i PONOWY wytypowano koło, którego członkowie pozyskali największą liczbę lisów. Te Koło otrzymało Puchar przechodni wraz z dyplomem, dyplom oprawiony w ramkę oraz w pełni uzupełniony podpisami członków Zarządów Kół Łowieckich oraz przedstawicieli Zarządu Okręgowego PZŁ w Koszalinie stał się własnością koła, puchar zaś przez rok cieszyć będzie oczy członków zwycięskiego koła by za rok przekazać go nowemu zwycięskiemu kołu lub pozostawić go w dalszym ciągu u siebie, gdy koło te powtórnie zwycięży zmagania polowania na lisy za rok. Po czterech latach, koło, które zwycięży i zdobędzie puchar największą ilość razy, puchar pozostawia na stałe, jako trofeum z polowań na lisy w okresie czterech poprzedzających lat.

Uroczystość zakończenia I Łowów Szczecineckich Kół Łowieckich na Drapieżniki rozpoczęła się od uroczystego pokotu, który ułożony był pośród gałązek igliwia. Pokot składający się z lisów, jenotów i kuny, które również zaliczane są do agresywnych drapieżników, niektórzy nawet twierdzą, iż są gorszymi drapieżnikami niż lisy. Uroczystość chwili podkreślały palące się żagwie na rogach kwadratu, które w cudowny sposób

podkreślały oddanie szacunku dla tam znajdujących się na pokocie zwierząt, działając na podświadomość każdego z uczestników polowania, a jednocześnie wpływając na jego poczucie estetyki pierwotnego porządku.

Na uroczystość zakończenia polowania z ramienia Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego z Koszalina zaszczyliła nas delegacja w osobach Łowczego Okręgowego kol. Janusza RYNKIEWICZA oraz Przewodniczącego Komisji Tradycji i Kultury przy Zarządzie Okręgowym w Koszalinie kol. Marka PLEWY. Przez co ranga naszego przedsięwzięcia wzrosła zdecydowanie. Jednym słowem już od początku poprzeczka przez organizatorów polowania ustawiona została bardzo wysoko. I dobrze, ponieważ, z każdym rokiem przedsięwzięcie, jakim jest polowanie na drapieżnika lisa i jenota ma swoje uzasadnienie. Na koniec sezonu łowieckiego, a na przednówku, kiedy rozpoczynają się wyproszenia i za chwilę pojawi się nowy przybytek, sarn zmniejszenie populacji lisa i jenota jest w pełni uzasadnione. Oprócz gości z Zarządu Okręgowego na uroczysty pokot a wcześniej na polowanie zaproszona została koleżanka po strzelnie Przewodnicząca Rady Powiatu szczecineckiego pani Dorota CHRZANOWSKA, która zaproszenie te przyjęła z wielką atencją. Wśród gości byli również przedstawiciele szczecineckich mediów z Głosu Koszalińskiego – Rajmund WEŁNIC, przedstawiciel telewizji GAWEX – Ireneusz MARKANICZ oraz właściciel portalu www:i-szczecinek.pl

Uroczysty pokot rozpoczął się o godzinie 16:00 powitaniem wygłoszonym przez Prezesa Koła Łowieckiego kol. Marka ŁUKASZEWSKIEGO. W powitaniu nie szczędził słów uznania dla myśliwych uczestników polowania, a także podziękował za obecność delegacji z Zarządu Okręgowego, choć niemal do ostatniej chwili przyjazd kolegów Janusza i Marka był nie do końca potwierdzony. Obecność ich jednak na uroczystości podkreśliła znaczenie tego polowania dla gospodarki populacjami zwierząt, łownych szczególnie tych małych sarn, reintrodukowanych zajęcy i kuropatw, które tu i ówdzie zaczynają się pojawiać na polach uprawnych.

Kolega Marek ŁUKASZEWSKI odczytał wyniki końcowe ustalone przez komisje składającą się z przedstawicieli Kół Łowieckich w osobach łowczych tych kół, które przedstawiały się następująco:

Pozyskano ogółem 42 lisy, 2 jenoty oraz 1 kunę.

- Koło Łowieckie OSTOJA, których 13 jego myśliwych pozyskało 15 lisów;
- Koło Łowieckie DARZBÓR jego 10 myśliwych pozyskało 5 lisów;
- Koło Łowieckie PONOWA jego 12 myśliwych pozyskało 12 lisów oraz 2 jenoty;
- Koło Łowieckie OSZCZEP jego 9 myśliwych pozyskało 10 lisów oraz kunę.

W związku z powyższym w klasyfikacji Kół Łowieckich Puchar przechodni wraz z okolicznościowym dyplomem otrzymało Koło Łowieckie OSTOJA, nagrodę odebrał Prezes Koła Łowieckiego kol. Bernard OGRODNICZAK

W klasyfikacji indywidualnej

- Królem polowania został kol. Andrzej SIWICKI z Koła Łowieckiego PONOWA z pozyskanymi 5 lisami;
- I Vice królem polowania został kol. Grzegorz MAJKOWSKI z pozyskanymi 4 lisami i 1 kuną;
- II Vice królem polowania został kol. Łukasz SUSIAK z pozyskanymi 4 lisami.

W kategorii Dian

- Królowa polowania bezkonkurencyjnie została kol. Dorota CHRZANOWSKA.

Medale przygotowane wyłącznie na te polowanie z wizerunkiem lisa i wypisanymi nazwami wszystkich uczestniczących Kół Łowieckich w polowaniu oraz okolicznościowe dyplomy potwierdzające zdobycie nominacji wręczył dla zwycięzców Łowczy Okręgowy kol. Janusz RYNKIEWICZ gratulacje złożył ponadto Przewodniczący Komisji Kultury i Tradycji przy Zarządzie Okręgowym w Koszalinie kol. Marek PLEWA, nie zabrakło również wśród składających gratulacji obecnych Członków Zarządów Kół Łowieckich uczestniczących w polowaniu.

W dalszej części obchodów związanych z uroczystym pokotem po zakończeniu I Łowów Szczecineckich Kół Łowieckich na Drapieżniki kol. Janusz RYNKIEWICZ poproszony został przez prowadzącego uroczystość kol. Marka LUKASZEWSKIEGO o wręczenie medali za zasługi łowieckie dla naszych kolegów, „Złoty Medal Zasługi

Łowieckiej” dla kol. Jerzego KOLBUSZ z Koła Łowieckiego OSTOJA oraz „Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej” dla kol. Bernarda OGRODNICZAKA z Koła Łowieckiego OSTOJA.

Następnie wręczone zostały certyfikaty wraz z medalami za pozyskanie medalowego trofeum, dla kol. Jerzego KOLBUSZA z Koła Łowieckiego OSTOJA za przedstawiony do wyceny wieniec jelenia byka pozyskanego w dniu 05.01.2014. na terenie obwodu nr 124 z ogólna liczbą 170,88 pkt CIC kwalifikującą wieniec do Brązowego medalu. Dla kol. Zbigniewa ŚWISTOWSKIEGO z Koła Łowieckiego OSTOJA za przedstawiony do wyceny wieniec jelenia byka pozyskanego w dniu 29.12.2012. na terenie obwodu nr 124 z ogólna liczbą 175,15 pkt CIC kwalifikującą wieniec do Brązowego medalu oraz dla kol. Marka BUBLEJA z Koła Łowieckiego OSTOJA za przedstawione do wyceny parostki kozła pozyskanego w dniu 24.06.2014. na terenie obwodu nr 123 wycenione przez Komisję Wyceny Trofeów w Koszalinie na 106,58 pkt. CIC z kwalifikacją parostków do Brązowego medalu.

Medale oraz certyfikaty dla wymienionych kolegów wręczył Łowczy Okręgowy kol. Janusz RYNKIEWICZ

Gdy na zakończenie podsumowujący głos zabierał kol Marek ŁUKASZEWSKI Prezes Koła Łowieckiego DARZBÓR gospodarza tegorocznych I Łowów Szczecineckich Kół Łowieckich Na Drapieźnika jeszcze obdarowani dyplomami z dołączonymi do nich medalami odbierali ostatnie gratulacje. W krótkich słowach kol. Marek podsumował kończące się polowanie gdzie z otuchą i nadzieją wybiegał już o rok do przodu by zaprosić wszystkich uczestników tegorocznego polowania na polowanie w przyszłym roku, którego gospodarzem będzie już inne koło łowieckie, tym razem te role będzie pełnić Koło Łowieckie OSTOJA. Kolega Marek, już na zakończenie swojej wypowiedzi zaprosił wszystkich uczestników polowania na biesiadę łowiecką z udziałem zaproszonych gości.

Na zakończenie pokotu ułożonego z pozyskanych lisów, jenotów i kuny wśród palących się żagwi i starannie poukładanej jedliny rozbrzmiały jeszcze ostatnie nuty sygnałów łowieckich „Lis na pokocie”, „Jenot na pokocie” i oczywiście „Kuna na pokocie”, które jeszcze długo słyhać było jako echo roznoszące się po kniejach oznajmiające „Koniec polowania”.

Już przy stołach biesiadnych uczestnicy polowania otrzymali karnety pamiątkowe w których umieszczone zostały słowa podziękowania wszystkim uczestnikom w polowaniu i uczestnictwo w biesiadzie łowieckiej.

W między czasie kol. Janusz RYNKIEWICZ zabrał głos informując nas o zmianach w prawie łowieckim jakie czekają nas w roku 2015 i trudnościami jakie wynikają ze współpracy z rolnikami w charakterze szkód łowieckich spowodowanych przez zwierzynę łowną co również stanowi aspekt podnoszony w zmieniającym się prawie łowieckim.

No cóż zmienia się rzeczywistość i zmienia się legislacja prawna musimy cierpliwie czekać na nowa ustawę łowiecką a jeśli jest to choć w małym ułamku możliwe pomóżmy ją wspólnie tworzyć dla dobra nas i przyszłości łowiectwa polskiego.

Biesiada łowiecka trwała jeszcze długie godziny, bogata w rozmowy nocne myśliwych do białego rana. Ja tam byłem miód i wino piłem.



Autor tekstu: Marek Bublej